

## Koronawirus – „następca” świńskiej grypy i eboli?

28 01 2020

Disclaimer

Autor tekstu nie jest lekarzem, wyraża własne opinie. Stosując cokolwiek praktycznie, robisz to na własną odpowiedzialność.

Minęło już trochę lat od nieudanej próby establishmentu aby wyszczepić ludzkość na niesławną świńsko-ptasią grypę. O tej „grypie” napisałem [artykuł](#) kilka lat temu. Napisałem też [o eboli](#).

No, ale minęło kilka lat, a oni wiedzą, że my jako społeczeństwo mamy krótką pamięć. Uznali, że czas na kolejną próbę.

Pojawia się więc – w podejrzanych okolicznościach – nowy wirus.

Jak jest współcześnie definicja wirusa? Konia z rzędem temu, kto da przekonywującą definicję, oni już nie stosują tradycyjnej – wiarygodnej - procedury pozwalającej na jego wykrycie. Ich uproszczone „testy” - ogólnie – jak sądzę - prawie nie pozwalają na wykrycie i identyfikację nowych zagrożeń.

Wiarygodne badania wymagają – o ile wiem – kilku tygodni na otrzymanie wyniku. No a tu proszę – wszystko od razu wiadomo. Groźny Koronawirus z Wuhan! Od razu wiedzą, co to! No kurczę, jasnowidze! Samo to pachnie mi szwindlem. A skąd się ten wirus wziął? Ano z targu rybnego albo od węży:)). Litości!

A skąd się ten wirus wziął na targu rybnym? No nie, takich pytań tak naiwne społeczeństwo, jakim jesteśmy - im przecież nie zada:))...

Bo gdybyśmy jednak takie pytanie zadali i poszukali samodzielnie informacji, to okazałoby się, że się ten wirus nie powołał samoistnie do istnienia. Został opracowany w ramach inżynierii genetycznej i w 2018 bodaj roku został przyznany nań patent - a jakże a jakże - amerykański. Numer patentu 10130701 ...

I co się teraz dzieje? No co za przypadek. Wirus wydostaje się na zewnątrz! Pewnie niedługo dowiemy się, kto był tak nieostrożny i go wypuścił... No bo jakże to, na pewno będzie jakieś śledztwo... chodzi w końcu o zagrożenia zdrowia – jak to sugerują – ogromnej ilo

Jeśli dobrze pamiętam, to William Bramley w *Bogowie Edenu* pisał, że już setki lat temu „bogowie” powodowali zarazy wypuszczając z pojemników patogeny na siedliska ludzkie. Nie ma powodu aby to się już zakończyło. Oni wciąż o nas dbają.

A tymczasem - co za wspaniała okazja do przetestowania skuteczności na szerszej populacji. A może się jeszcze da zarobić na szczepionkach...? Z ich licznymi, jakże niezdrowymi „skutkami ubocznymi”...

Podsumowując, myślę, że jeśli tego nie „kupimy”, to nie ma powodu do obaw, bo w takich sprawach skuteczność ich akcji zasada się głównie na powodzeniu w ogłupieniu społeczeństwa. Mainstreamowe media straszą na potęgę, co - dla mnie - ponieważ lubię stosować coś, co nazywam *reverse thinking* (odwrócone myślenie) - jest samo w sobie dowodem na to, że niebezpieczeństwo jest niewielkie. Otóż, gdyby sytuacja była faktycznie dla nas groźna, nic byśmy od nich się o tym nie dowiedzieli.

Sposób „informowania” nas jest dość brzydki, ponieważ nie ma merytorycznej informacji, jak się bronić. Na poziomie sześciolatka jest sugestia unikania kontaktu czy stosowania maseczek. Brak jest natomiast informacji o tym, jak wyjść z sytuacji ewentualnego zakażenia. A oni nie mają leku na wirusa.

Czy sytuacja jest poważna? Pomyślmy chwilę. Załóżmy na chwilę, że na dzień dzisiejszy zmarło 100 osób. W skali ludności świata (załóżmy, że liczy ona 6 miliardów) to 0,000017 procenta. Ponadto: zmarło 100 osób na koronawirus? Naprawdę? Ja mam w to uwierzyć? Tym „informacjom” od „rzetelnych mediów” w tym świecie pełnym fake-newsów? Skąd wiadomo, że ktokolwiek w ogóle zmarł? Bo napisali?

Gdybym jednak chciał potraktować to poważnie i miał przygotować organizm do obrony, to zaopatrzyłbym się w dobrą witaminę D3, borax, wit. C oraz.... sporo srebra koloidalnego lub – lepiej

- jego wytwornicę. Użytkownicy systemu Spooky2 mają też dostęp do zestawów częstotliwości na Coronavirus, w tym stworzono już zestaw na Wuhan Coronavirus. Jest też potencjalna możliwość – przy wykorzystaniu Spooky Pulse - określenia częstotliwości, jakie trzeba zastosować celem neutralizacji.

*Update 04 02 2020 – dla osób zaniepokojonych*

Wirusy typu corona/Wuhan mogą być groźne, gdy operują w płucach. Ale my przecież mamy proste sposoby aby je tam dopaść... mam na myśli metody Aktywnego Tlenu: woda utleniona.

*Stosowanie wody utlenionej do neutralizacji wirusów*

Chodzi o wdychanie 3% H<sub>2</sub>O<sub>2</sub>. Można użyć nebulizera (uwaga na brwi i rzęsy, stają się białe :)) ), bądź atomizera do wtryskiwania mgiełki H<sub>2</sub>O<sub>2</sub> do otwartych ust przy intensywnym wdychaniu. Dziesięć wtryśnieć, potem pół szklanki wody dla spłukania H<sub>2</sub>O<sub>2</sub> jaka osiadła w gardle. Taką procedurą stosowałbym kilka razy dziennie (3- 6 razy, a po 30 min kilka łyków srebra koloidalnego) i nie bałbym się żadnej wirusowej zarazy. Mówiąc o 3% H<sub>2</sub>O<sub>2</sub> nie mam na myśli wody utlenionej z apteki.

Metoda ta niewiele ustępuje wlewom dożylnym! Następuje błyskawiczne zniszczenie wirusa w płucach, niemal natychmiast też sporo Aktywnego Tlenu przenika do krwiobiegu, robiąc porządek ogólnoustrojowy. Stosujesz na własną odpowiedzialność, nie namawiam, piszę co ja bym zrobił.